Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 15-go stycznia 1932 r. Nr. 3

P. Artur Margulies zawieszony w czynnościach przewodniczącego i członka Komisji Rewizyjnej przy Komisarjacie miasta Tarnowa.

Komisarz Rządowy miasta Tarnowa p A. Marszałkowicz wystosował do p. Marguliesa pismo, którem zawiesza go w czynnościach przewodniczącego i członka Komisji Rewizyjnej przy Komisarjacie miasta Tarnowa.

Zawiadomienie to stoi najprawdopodobniej w związku z procesem rehabilitacyjnym p. Artura Marguliesa.

W sidłach p. Dra Silbigera.

Tak pisaliśmy na tem miescu dnia 30 listopada 1928 r. Upłynęły od tego czasu przeszło 3 lata, a czy co zmieniło się u nas w ulicy żydowskiej? Chyba demoralizacja stosunków politycznych się wzmogła, a nasi zortodoksowani politycy zawodowi i rozpolitykowani ortodoksi otoczyli się silnemi N. N. pozycjami i odgrodziwszy się niemi od reszty społeczeństwa żydowskiego, toczą ze sobą na tych pozycjach zaciekły bój o resztki pozostałych jeszcze ziemskich dóbr. Szala zwycięstwa się waha, co chwila inny „bojownik" w imię religii, w imię Tory świętej zrzuca swego dawnego druha, przyjaciela i towarzysza broni z N. N. pozycyj do rozpościerającego się u ich stóp bagna. Niedługo chyba potrwa, a wszyscy „bohaterzy", walczący ze sobą na N. N. pozycjach ugrzęzną w tem bagnie i błocie.

W r. 1928 pisaliśmy na tem miejscu, że wszystkie żywioły stworzyły w ulicy żydowskiej jeden wspólny front, którego celem było zagarnięcie tutejszego kahału, a przedewszystkiem reaktywowanie starej kliki kahalnej.

Wtedy rej wodził w Tarnowie obecny wicekomisarz p. Dr Mütz. On to sypał szańce t. zw. bezpartyjne, by móc swobodnie i bezpiecznie walczyć z sjonistami. Początkowo były to małe okopy. Ale wtedy poza temi okopami stał jeszcze wielki wiceburmistrz. Dziś z okopów małych powstały wielkie i silne pozycje, których nikt zdobyć nie może. Ale poza temi, zresztą na pozór tylko silnemi pozycjami, stoi dziś maleńki wicekomisarz, cień dawnego wiceburmistrza. Dawniej atakowaliśmy małe okopy, by je zdobyć i powalić wielkiego wiceburmistrza. Dziś nie nęcą nas wielkie pozycje, ani nas nie straszą, a w szczególności sił i energji szkoda na ich zdobycie, bo poza niemi pozostał jeno mały, całkiem maluśki wicekomisarz, który lada chwila otrzyma swoją emeryturkę i pójdzie na pensję choć niezasłużoną.

Ale w roku 1928 ostrzegaliśmy poważniejszych obywateli, którzy dali się wciągnąć do polityki bezpartyjnej p. wiceburmistrza, że za „bezpartyjną partją ludową" stoi p. Dr Silbiger, który był wówczas duchowym i faktycznym doradcą p. Dra Mütza.

Zarzucano nam wówczas, że szkalujemy obywateli, że nie szanujemy autorytetu wiceburmistrza. A przecież już wówczas żądaliśmy, by p. Dr Silbiger usunął się z areny życia żydowskiego, by przestał narzucać się społeczeństwu żydowskiemu, czy też pewnym tylko sferom żydostwa tarnowskiego, skoro z żydostwem tem niema nic wspólnego i interesy tegoż żydostwa na każdem kroku poświęcał dla innych, obcych żydostwu celów.

Pamiętamy jeszcze wszyscy stanowisko p. Dra Silbigera, gdy rozstrzygano na Ratuszu sprawę przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa.

Ale wtedy Dr Mütz i Dr Silbiger wspólne mieli okopy i nie rozdzielały ich jeszcze N. N. pozycje. Złączyli się obaj, by położyć i zniszczyć sztandar biało-niebieski. Obaj sobie nie dowierzali, jeden drugiemu nie ufał, ale w pracy destruktywnej, szkodliwej dla żydostwa byli zgodni i rzadka panowała między nimi harmonja.

I praca ich niszczycielska wydawała nawet owoce. Padł przy ich wydatnej pomocy samorząd miejski, samorząd kahalny, padła organizacja kupców stara i pożyteczna, niszczono żydowskie instytucje kulturalne, odbierano subwencje Funduszowi Narodowemu i Keren Hajesod, szkołom hebrajskim, akceptowano hasła palenia bibljotek, słowem istną krucjatę ogłoszono przeciw sjonizmowi i wszelkim poczynaniom narodowego żydostwa.

Wsławiła się trójka, złożona z Dra Mütza, Dra Silbigera i Artura Marguliesa. Kruszyli wszyscy trzej kopje w obronie zagrożonej rzekomo religijności w ulicy żydowskiej. Im więcej jeden z nich był „ludowy", drugi bardziej stawał się „ortodoksyjny". Dobrze im było na N. N. pozycjach.

Fundamenty jednak, na których pozycje te się opierały, zaczęły się chwiać. W okopach zaczęło być gorąco. Jakoś sami się nie spotrzegli, że oddali ulicę żydowską w ręce Dra Silbigera, który stał się „reprezentantem" Żydów z łaski Klaus, Bełza i Bobowy.

Teraz stali się nagle świętoszkami i odkryli całą słabiznę i marne podstawy N. N. pozycyj. Teraz chcieliby wydostać się poza obręb tych pozycyj, które przecież razem budowali i wspólną ponoszą za nie odpowiedzialność.

Mogą obrzucać się teraz wzajemnie błotem, mogą strącać się wzajemnie z tych pozycyj. Nikt im teraz już nie uwierzy.

Siedzą mocno w sidłach Dra Silbigera i razem z nim muszą podzielić los bohatera, walczącego obecnie memorjałami u stóp N. N. pozycyj. Muszą wysłuchiwać admonicję od tegoż Dra Silbigera, który teraz, jako „ulubieniec" ludu żydowskiego, nazywa teraz swoich wczorajszych kombatantów przy strącaniu obrazów Żydowskiego Funduszu Narodowego ze ścian kahalnych „zwyrodniałymi synami".

A my powiadamy: Równi jesteście wszyscy i na jedno zasługujecie miano.

Co o was myślą rzeczywiście masy żydowskie, o tem dowiecie się przy przyszłych wyborach do ciał samorządowych, o ile kiedyś takowe się odbędą. **X.**

Nasze „bomby".

Dotychczas wmawiano obywatelstwu tarnowskiemu, że posługujemy się oszczerstwami, kalumniami i senzacjami. A gdy i te twierdzenia okazały się gołosłownemi, zaczęto z innej beczki. Teraz „Hasło" straszy miasto wieścią, że puszczamy „bomby" na Tarnów.

Oczywiście nie bralibyśmy sobie tego tak bardzo do serca, gdyby nie okoliczność, że „bomby" nasze mają rzekomo „cuchnąć". Z takim bowiem zarzutem musimy się już rozprawić.

Otóż „Hasło" ostatnie, względnie autor artykułu „Cuchnące bomby" zdradza jeżeli już nie perfidję, to ciekawą bardzo naiwność, bo wiemy skądinąd, że autor tego artykułu nie jest tak bardzo naiwnym.

Najpierw konstatuje „Hasło", że wogóle p. inż. Rapf nic nie pisał, potem p. inż. Rapf nadesłał sprostowanie, następnie myśmy to sprostowanie umieścili, przyczem p. XX. dodaje do tego sprostowania, co mu się żywnie tylko podoba.

Naturalnie, że w następnym zaraz ustępie p. XX. przyznaje, że pismo przez p. inż. Rapfa napisane z zażaleniem na obecny Zarząd miasta zostało przesłane do Województwa, które wdrożyło dochodzenia. Potem już p. XX. jakby zapomniał o „Tygodniku Żydowskim" i już całkiem swobodnie polemizuje z p. inż. Rapfem.

Otóż nieprawdą jest, by p. inż. Rapf kiedykolwiek zaprzeczył, że list jego do Województwa wysłany, a przez nas przedrukowany nie był autentyczny, co zresztą i „Hasło" przyznaje.

Obojętną jest dla treści postawionych tam zarzutów okoliczność, że list ten przedrukowaliśmy bez zezwolenia i bez pytania się p. inż. Rapfa, który z pewnością nie udzieliłby zezwolenia na przedruk, gdybyśmy się go o zezwolenie takie pytali.

Artykuł nasz nie był podpisany przez p. inż. Rapfa, co już stwierdziliśmy, a zawierał całą dosłowną treść powyższego pism do Województwa z naszemi uwagami.

Pocóż więc się pienić i oburzać na nas? Jeżeli p. inż. Rapf nie miał racji i jeżeli stanowisko jego jest nieuzasadnione, to przecież można całą sprawę wyjaśnić ad oculos całej opinji publicznej.

Zamiast więc bredzić o „pismakach zawodowych" i bronić się jak sztubak szkolny, lepiej wykazać, że zarzuty p. inż. Rapfa są gołosłowne.

Tak postępuje gospodarz poważny, któremu się zarzuca, że źle gospodaruje.

Proces rehabilitacyjny p. Artura Marguliesa

Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Magistratu miasta Tarnowa, sędziego handlowego przy Sądzie okręgowym w Tarnowie, członka Rady Przybocznej miasta Tarnowa, członka Tymczasowego Zarządu kahalnego w Tarnowie, Wiceprezesa Wydziału Kom. Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, zastępcy członka Komisji podatkowej dla podatku dochodowego i t. d.

Trybunał. — Obrona. — Akt oskarżenia. — Część dowodów obrony. — Zeznania świadków oskarżenia.

Dnia 8 b. m. odbyła się w tut. Sądzie okręgowym rozprawa karna w sprawie wytoczonej przez p. Artura Marguliesa p. Gustawowi i Aleksandrowi Feldbaumom i red. „Tygodnika Żydowskiego" p. Chaimowi Friedmanowi w związku z notatką, umieszczoną w rubryce „Nadesłane" przez p. Aleksandra Feldbauma, oraz z artykułem, umieszczonym w „Tygodniku Żydowskim p. t. „Z czego pan żyje"?

Trybunałowi przewodniczył p. sędzia okręgowy Dr Kawęcki, wotowali pp. s. o. Ciastoń i Łucki.

Oskarżyciela prywatnego p. Artura Marguliesa zastępował p. Dr Klein.

Oskarżonego p. Gustawa Feldbauma broni p. Dr Skowroński, p. Aleksandra Feldbauma broni p. Dr Małecki, zaś p. Chaima Friedmana bronią pp. Dr Menderer i Dr Schenkel.

Na samym wstępie rozprawy Trybunał rozstrzygnął wniosek formalny obrony, zmierzający do umorzenia sprawy z powodu tego, iż akt oskarżenia nie jest podpisany przez oskarżyciela prywatnego.

Trybunał postanowił nie uwzględnić zarzutu powyższego, poczem po upomnieniu świadków, odczytano

AKT OSKARŻENIA

wedle którego p. Artur Margulies oskarża przed Sądem okręgowym w Tarnowie p. **Aleksandra Feldbauma** o to, że w tygodniku „Tygodnik Żydowski" z dnia 16 października 1931 r. Nr. 40, w rubryce „Nadesłane" w oświadczeniu, podpisanem przez niego

a) obwinił go fałszywie o zbrodnię, jednakowoż obwinienie nie posunęło się tak daleko, by stanowiło zbrodnię oszczerstwa;

b) w tem samem oświadczeniu przez udzielanie faktów zmyślonych imiennie go obwinił o czyny honor każące, które zdolne są poniżyć go w opinji publicznej i

c) dalej, że w tem samem oświadczeniu imiennie obwinił oskarżyciela prywatnego o pogardliwe przymioty i wystawił go na publiczne pośmiewisko;

zaś p. **Gustawa Feldbauma** o to, że przez rozkaz, poradę, nauczanie, czyn powyższy karygodny urządzał, rozmyślnie go wywołał, do pewniejszego spełnienia tego czynu się przykładał i ku temu był pomocnym;

a p. **Chaima Friedmana**, redaktora, wydawcę tygodnika „Tygodnik Żydowski" w Tarnowie o to,

a) że w tygodniku „Tygodnik Żydowski" z dnia 9 października 1931 r. Nr. 39, którego redaktorem jest oskarżony, w artykule zatytułowanym „Z czego pan żyje?" obwinił fałszywie o zbrodnię, jednakowoż obwinienie nie posunęło się tak daleko, by stanowiło zbrodnię oszczerstwa;

b) w tem samem piśmie drukowem przez udzielanie faktów zmyślonych imiennie, fałszywie obwinił go o czyny honor każące, które zdolne są poniżyć go w opinji publicznej i

c) dalej, że w tem samem piśmie drukowem imiennie obwinił oskarżyciela o pogardliwe przymioty i wystawił go na publiczne pośmiewisko.

Czynami temi dopuścili się oskarżony ad 1) i 3) występku z §§ 487, 488 i 491 u. k., zaś oskarżony ad 2) współwiny z §§ 5, 487, 488 i 491 u. k. i wszyscy oskarżeni podlegają karze z § 493 u. k.

Akt oskarżenia zawiera następujące

UZASADNIENIE:

W tygodniku, poświęconym sprawom politycznym, ekonomiczno-społecznym i informacyjnym „Tygodnik Żydowski", organie Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie z dnia 16 października 1931 r. Nr. 40, w rubryce „nadesłane" ukazało się oświadczenie podpisane przez oskarżonego Aleksandra Feldbauma następującej treści:

„Oświadczam publicznie, że p. Artur Margulies godności jakie wykonywał, a także stanowisko członka Komisji podatkowej wykorzystywał dla swoich osobistych celów w ten sposób, że zakupywał u podatników towary ze bezcen lub brał towary bezpłatnie.

Twierdzę ponadto, że prowadził na wielką skalę interesa handlowe i nigdy od tych interesów (zakupno wagonowych przesyłek alkoholowych) żadnych podatków przemysłowych i dochodowych nie płacił, ani też świadectw przemysłowych i akcyzowych nie wykupywał.

Powtarzam tu, że na publicznych zebraniach niejednokrotnie stawiano pod adresem p. A. Marguliesa pytanie „z czego żyje".

Powyższe oświadczenie składam w tym celu, aby opinja publiczna, oraz władze zapoznały się z osobą p. Artura Marguliesa, przyczem zaznaczam, że na powyższe moje twierdzenie gotów jestem przeprowadzić dowód prawdy. — Aleksander Feldbaum".

Oświadczenie to podpisane przez oskarżonego Aleksandra Feldbauma, jest aktem zemsty za to, że ojciec oskarżonego, a oskarżony Gustaw Feldbaum, jako członek Komisji podatku dochodowego, usunięty został od udziału w tych komisjach, a w miejsce jego ustanowiony został oskarżyciel prywatny.

Przypuszczając, że oskarżyciel prywatny przyczynił się do usunięcia oskarżonego Gustawa Feldbauma z komisji podatkowej, osk. ad 2) synowi swojemu, tj. oskarżonemu ad 1) dnia 14 i 15 października 1931 polecił inkryminowane oświadczenie skonceptować, podpisać, podać do publicznej wiadomości i był pomocny przy układaniu tego oświadczenia, jakkolwiek fakta te mijają się z prawdą.

Nadto w tygodniku z dnia 9 października 1931 r. Nr. 39 ukazał się artykuł pod tytułem „Z czego pan żyje" następującej treści:

„Z czego pan żyje?" Taki okrzyk padł przed kilku jeszcze laty w lokalu Stowarzyszenia kupców żydowskich w Tarnowie podczas jakiegoś zgromadzenia członków tego Stowarzyszenia.

Okrzyk ten zwrócony był w stronę p. Artura Marguliesa, podówczas jeszcze bardzo „wpływowego" członka jakiejś tam podatkowej komisji szacunkowej.

„Z czego pan żyje" pytano się wówczas na tem zgromadzeniu p. Artura Marguliesa, a pytanie to podchwyciło całe kupiectwo tarnowskie i cała żydowska opinja publiczna.

Z czego żyje p. Artur Margulies? A cóż to właściwie nas obchodzi? Dlaczego zaglądamy do cudzej kieszeni? Dlaczego napastujemy tak „biednego" człowieka

Otóż mamy na pytanie to odpowiedź.

Z czego żyje p. Artur Margulies, o tem wiedzą wszyscy. Wiedzą Żydzi i katolicy, a może ci ostatni wiedzą to lepiej niż Żydzi. Pan Artur Margulies ma swój zawód i z tego zawodu żyje. Niechże ciekawi i złośliwi nie pytają się i niechaj się nie dziwią. Bo doprawdy p. Artur Margulies ma stały zawód. Ciężko i długo do tego zawodu się przygotował, ale zawód ma. Wykonuje ten zawód w pocie czoła. Dorobił się nawet przy tym zawodzie majątku. Coś tam uciułał i w bankach. Tylko że podatki go niszczą. Strasznie te podatki mu dokuczają. Nie może podołać ciężarom. To też cała egzystencja dalsza p. Artura Marguliesa zależną jest od tych podatków.

Czy wiecie już teraz, z czego p. Artur Margulies żyje? Żyje ze swego zawodu.

A co to właściwie nas obchodzi! Niestety — bardzo to nas obchodzi. My to już wiemy, co to znaczy, gdy p. Artur Margulies zaczyna wykonywać swój zawód.

Bo on też w swoim zawodzie jest mistrzem. Pierwszorzędny praktyk Nikt mu dotychczas nie dorównał. Gdyby nie konkurencja, kto wie, jakąby już karjerę zrobił w tym swoim zawodzie, ale konkurencję gromi i jest dla niej niebezpieczny.

Dlaczego wybrano p. Artura Marguliesa do Komisji szacunkowej podatku dochodowego? Dlaczego znowu zakpiono sobie z ludności żydowskiej? Dlaczego władze odnośne wybierają z pośród społeczeństwa żydowskiego takie właśnie jednostki, któremu rzuca się publicznie pytanie: „Z czego pan żyje"?

Podobno o wyborze p. Artura Marguliesa do Komisji szacunkowej dla podatku dochodowego zadecydował i p. wicekomisarz Dr Mütz w nieobecności p. komisarza Marszałkowicza i p. naczelnik tutejszego Urzędu Skarbowego p. Schindler.

Że zależało na tym wyborze p. Drowi Mützowi, to dobrze rozumiemy. To się nawet chwali, że je en przyjaciel pamięta o drugim i nie opuszcza go w potrzebie. Dr Mütz i Artur Margulies to doprawdy wzór gorącej przyjaźni. Jeden się „wsławił" przy autobusach miejskich, trzeba więc pomóc drugiemu, by mógł się „wsławić" przy podatkach. P. Naczelnikowi tut. Urzędu Skarbowego jednak zwracamy przy tej sposobności uwagę, by był ostrożny w doborze ludzi, bo jako nieznający jeszcze lokalnych stosunków, mógłby wyrządzić tutejszym podatnikom wielką krzywdę i to całkiem nieświadomie, bo znamy skądinąd obywatelskość i sumienność obecnego naczelnika Urzędu Skarbowego w Tarnowie przy wykonywaniu tak ciężkiego i odpowiedzialnego urzędu.

Pan Artur Margulies nie powinien zasiadać w Komisji szacunkowej dla podatku dochodowego!

Wiedzą o tem dobrze miarodajne czynniki, wie o tem cała opinja publiczna w Tarnowie, wie o tem Magistrat m. Tarnowa i wiedzą o tem władze nadzorcze.

Dlaczego się go nam narzuca?

Jest to zagadka, którą trudno jest nam rozwiązać".

Artykuł ten ukazał się właśnie dlatego, ponieważ władza skarbowa powołała oskarżyciela prywatnego do Komisji szacunkowej podatku dochodowego i w artykule tym zarzuca oskarżycielowi prywatnemu, iż jako członek Komisji podatkowej czerpie z tego źródła dochody, wykonywuje zawód, dorobił się nawet majątku z tego zawodu, że egzystencja jego zależną jest od tych podatków i dlatego przedstawiają go jako człowieka niegodnego, mniej wartościowego, wobec czego oskarżyciel prywatny nie powinien zasiadać w Komisji szacunkowej dla podatku dochodowego. Artykuły te godzą w cześć oskarżyciela prywatnego, starają się obniżyć i zohydzić oskarżyciela prywatnego w opinji publicznej, są we wysokim stopniu obraźliwe, a nadto, rozumie się samo przez się, mijają się z prawdą.

W artykułach inkryminowanych mieszczą się znamiona przekroczeń z §§ 487, 488 i 491 u. k., albowiem oskarżeni obwiniają fałszywie oskarżyciela prywatnego o czyny honor każące, o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia.

Artykuły te wystawiają oskarżyciela prywatnego na pośmiewisko publiczne, posądzają go o pogardliwe przymioty i oskarżeni obwiniają go o nieuczciwe i nieobyczajne czyny.

Oskarżony ad 1) podpisał inkryminowane oświadczenie, wobec czego za jego treść odpowiada, oskarżony zaś ad 2) przez rozkaz, poradę, nauczanie powyższy czyn karygodny rozmyślnie wywołał, był ku temu pomocnym i do wykonania tegoż czynu się przykładał, a wkońcu oskarżony ad 3) pismo „Tygodnik Żydowski" podpisuje jako redaktor odpowiedzialny i wydawca, wobec czego za treść artykułu „Z czego pan żyje" odpowiada.

Oskarżenie jest tedy uzasadnione.

Dowody.

Następnie odczytano następujące pismo oskarżonego Aleksandra Feldbauma:

Przy rozprawie ustnej przyznam, że jestem autorem oświadczenia ogłoszonego w Nrze 40 „Tygodnika Żydowskiego", z powodu treści którego zostałem oskarżony, a nie poczuwając się do winy, bronić się będę twierdzeniem, że okoliczności w tem oświadczeniu naprowadzone są prawdziwe i w tym celu proszę o przeprowadzenie przy tej rozprawie następujących dowodów:

1) Oskarżyciel prywatny był w roku 1918, a także i wcześniej radnym miejskim i członkiem Komisji podatkowej, a należał także do komisji aprowizacyjnej przy Magistracie miasta Tarnowa. Komisja ta otrzymywała odpowiedni przydział artykułów spożywczych, między innemi także węgla i nafty ze Starostwa i ze swej strony zajmowała się rozdzieleniem ich między kupców, celem dalszej ich rozsprzedaży do rąk konsumentów, zaś spirytus denaturowany otrzymywała wprost z Centrali spirytusowej we Lwowie, który to kontyngent spirytusu denaturowanego przydzielała powyższa Komisja aprowizacyjna firmie J. Körber w Tarnowie do rozdziału i sprzedaży na podstawie wydanych przez Magistrat kart na tenże spirytus z tem, że jedynie tylko ci konsumenci mają prawo poboru raz w miesiącu, którzy takie karty na podstawie książki naftowej otrzymali.

W czasie od roku 1918 do roku 1921 niejednokrotnie zjawiał się oskarżyciel prywatny osobiście u firmy J. Körber w Tarnowie i firmę tę zawiadamiał, że posiada większą ilość kart, uprawniających do poboru spirytusu denaturowanego, że z temi kartkami będą się zgłaszać u powyższej firmy rozmaite osoby, które będą żądały wydania spirytusu denaturowanego dla oskarżyciela prywatnego, żeby firma Körber spirytus tym osobom na rachunek oskarżyciela prywatnego wydała. Rzeczywiście rozmaite osoby zgłaszały się do firmy Körber z kartkami na spirytus denaturowany bez książki naftowej i aczkolwiek powyższym osobom, ani też oskarżycielowi prywatnemu nie przysługiwało prawo poboru spirytusu denaturowanego, to jednak firma Körber spirytus ten dla oskarżyciela prywatnego wydawała, a to

Wycieczka do Palestyny, 1932

W związku z powyższą wycieczką wygłosi prezes Egzekutywy W. Z. Makkabi Okręg Krakowski

p. Dr. Holländer

w sobotę dnia 16 stycznia br. o godzinie 7 wieczór w lokalu klubu Ż. T G. S. „Samson" (Żabnieńska 8)

referat p. t.

Makkabiada, jej cel i znaczenie

Prelegent udzieli też internsentom wszelkich wyjaśnień co do wycieczki.

Wstęp wolny.

ze względu na liczne jego stanowiska urzędowe i z obawy, by jej nie szkodził, właśnie te stanowiska piastując.

Gdy firma wymieniona przez swego kierownika Engla zwracała uwagę oskarżycielowi prywatnemu, że wobec takiego postępowania braknie spirytusu dla tych, którzy go pobierać będą mieli prawo, tenże oświadczył, żeby wymieniony wyżej spirytus na jego rachunek i na kartki nie pokryte książką naftową wydać z ilości, którą ta firma jako manko z góry miała obliczoną i przydzieloną. Na uwagę kierownika, że to manko nie wystarcza na pokrycie tych kartek, odpowiedział, że spirytus dostać musi i to w tonie decydującym, gdyż on za ten spirytus w drodze zamiany dostaje w dowolnej ilości inne środki żywności, wówczas również na kartki wydawane, o które wobec tego było bardzo trudno.

Za spirytus w ten sposób pobrany nie płacił oskarżyciel prywatny **nigdy**, a firma o zapłatę się nie upominała, bo się go bała. Oskarżyciel prywatny też nigdy potem się nie usprawiedliwiał nawet dlaczego nie płaci, lecz całą sprawę pokrywał milczeniem, które oczywiście wśród danych okoliczności mówi samo przez się.

Oprócz spirytusu denaturowanego pobierał oskarżyciel prywatny przez szereg lat u wymienionej firmy także inne artykuły, jak spirytus rektyfikowany, śliwowicę, likiery i również nigdy za nie nie zapłacił.

Firma wymieniona prowadziła dzierżawę prawa poboru upłat gminnych od napojów spirytusowych i była ona, względnie Gustaw Feldbaum, dzierżawczynią poboru opłat rzezalnianych od gminy miasta Tarnowa do roku 1927 i oczywiście z tego tytułu zależna była od zarządu miasta w którym osk. jako radny miał znaczenie. Po otrzymaniu w roku 1924 dzierżawy opłat rzezalnianych przez G. Feldbauma i Ski, oskarżyciel więcej razy nachodził Gustawa Feldbauma, podając mu, że mu dopomógł do otrzymania tej dzierżawy w zarządzie miasta i że przy tym interesie też chce coś zarobić, względnie chciałby być cichym spólnikiem. G. Feldbaum na to się nie zgodził, a wtedy oskarżyciel w sklepie firmy Körber w Tarnowie przy ul. Wałowej 5 powiedział do Gustawa Feldbauma, że wie, że może otrzymać tanio materjał na ubranie i prosił go, by się o ten materjał dla niego postarał, dodając, że jeszcze się mu kiedyś może przydać. Oskarżyciel wyraził prośbę, żeby G. Feldbaum sprowadził ten materjał od swego szwagra Borneta, który ma fabrykę w Łodzi. G. Feldbaum chcąc się pozbyć oskarżyciela, który kilkakrotnie nawet o tę tańszą materję się upominał, zakupił dla oskarżyciela u firmy Katz i Fleischer w Tarnowie granatowy materjał na ubranie za własne pieniądze, a oskarżyciel we wymienionym sklepie firmy Körber przy ul. Wałowej osobiście odebrał w obecności Engla i dotychczas za niego nie zapłacił, ani nawet nigdy o cenę się nie zapytał.

2) Oskarżyciel podczas wojny, jako członek wymienionej już wyżej komisji aprowizacyjnej miał stosunki ze Starostwem i tam często bywał i — jak to opowiadano w Tarnowie — miał przyjść w sposób nielegalny w posiadanie pewnej ilości kart na cukier lub węgiel do czego nie miał uprawnienia.

3) Lazar Rauchwerg i szwagier jego Roman Folkman ma skład owoców południowych w Tarnowie przy ul. Wałowej 47, a oskarżyciel wielokrotnie brał towary w tej firmie po cenach znacznie niższych, niż to czynili inni kupujący, prawie za bezcen, tak, że firma ta nie chciała mu nawet powiedzieć prawdy, kiedy pytał, czy dany towar jest w sklepie. Pewnego razu lekarz Dr Eisen w Tarnowie spotkał oskarżyciela, który w tym sklepie brał brzydkie pomarańcze, a kiedy oskarżyciel wyszedł ze sklepu, zapytał Dr Eisen, czy firma niema innych pomarańczy — lepszych. Na to odpowiedział właściciel: Dla pana Dra mam, jakie tylko pan sobie życzy, ale Margulies chciałby za darmo, więc wystarczy to, co mu dałem.

4) Lekarz Dr Szalit w Tarnowie opowiedział osk. Feldbaumom, że wie o tem, że oskarżyciel u jednego z tarnowskich kupców kupił na palto materję, a stojący obok jakiś klient tego kupca, niską ceną, którą policzono oskarżycielowi, zachęcony, prosił również po wyjściu oskarżyciela ze sklepu o sprzedanie takiej samej ilości tej samej materji, na co mu jednak kupiec ten oświadczył, że musi za metr tej materji zapłacić tyle, ile oskarżyciel zapłacił za całą kupioną ilość metrów, a na pytanie tego klienta, dlaczego tak tanio oskarżycielowi sprzedaje, odpowiedział tenże kupiec, że boi się oskarżyciela, bo tenże siedzi przy podatkach i będzie go sekował, gdyby go tak korzystnie nie obsłużył.

5) Abraham Jakób Koscher i Zaller Majer Zitronenbaum prowadzili w Tarnowie wyrób i sprzedaż bielizny, a oskarżyciel zamówił u nich przed paru laty koszule, których mu nie dostarczono, znając jego pochopność do płacenia za towary w sklepach kupowane. Oskarżyciel był u nich i zagroził im zemstą mniej więcej w słowach: Pamiętaj Pan, że ja siedzę przy podatkach.

6) Ozajsz Grabkowicz, Tarnów, Wałowa 47, sprowadzał w swoim czasie wagonowo zapałki, a oskarżyciel dowiedziawszy się o tem, zaproponował mu spółkę, na co Grabkowicz odrzekł, że spólnika nie potrzebuje i że już spólników ma, na co znowu oskarżyciel oświadczył mu, żeby się dobrze namyślił i oskarżyciela na spólnika przyjął, bo to może źle dla niego wypaść. Kiedy Grabkowicz zapytał oskarżyciela, co to ma znaczyć, oskarżyciel odrzekł mniej więcej w słowa: „Czy Pan nie wie, że jestem członkiem komisji podatkowej i mogę Pana zgnieść".

7) Schulim Quadratstein w Tarnowie przed kilku laty prosił oskarżonego G. Feldbauma, by tenże się wstawił za nim u oskarżyciela, jako członka Komisji podatkowej bo tenże proponuje dla niego wymiar za wysokich podatków i niszczy go tymi podatkami, a dzieje się to dlatego, że w sklepie Quadratsteina nie chciano oskarżycielowi tanio sprzedać haftu. Gustaw Feldbaum powiedział to oskarżycielowi i prosił go o pomoc dla Qwadratsteina, a oskarżyciel nie zaprzeczył wobec Gustawa Feldbauma, że szkodzi Quadratsteinowi przy wymiarze podatków i ma do niego żal. ale uzasadnił postępowanie swoje tem, że Quadratstein w pewnym czasie przed wojna kupił u niego w Plewęcinie, gdzie oskarżyciel miał wówczas cegielnę, cegły, a następnie cenę kupna zapłacił mu już w zdewaluowanych pieniądzach.

8) Oskarżyciel jeździł do Województwa w Krakowie, celem interwencji w sprawie kahału w Tarnowie, koszta takiej jazdy nie ponosił sam, lecz jedną taką jazdę zapłacił mu Mechel Brand w Tarnowie i to w kwocie wielokrotnie wyższej, niż normalnie koszta takie wynosić mogły. W szczególności zapłacił mu 50.000 marek p. w miejsce 10.000 mkp., która to ostatnia kwota była dostatecznym zwrotem kosztów podróży.

9) W tygodniku „Hasło" Nr. 56 z roku 1927 z dnia 8 grudnia 1927 ogłoszony został na stronie drugiej artykuł pod napisem „Brzydki skandalik w Magistracie tarnowskim", w którym zarzucono oskarżycielowi wprawdzie nie imiennie, ale w sposób który wszyscy radni w Tarnowie, a także i cały szereg obywateli stosunki znających, dobrze rozumieli i wiedzieli, że rozchodzi się o osobę oskarżyciela prywatnego, że w sprawie rozpatrywania ofert na dzierżawę poboru opłat w rzeźni miejskiej spowodował, że nie otwarto na posiedzeniu Magistratu korzystniejszej dla miasta i pierwej wniesionej oferty na tę dzierżawę Glocnera i Kampfa, natomiast wskutek odpowiedniego przemówienia oskarżyciela prywatnego, który był wtenczas radnym miejskim i asesorem, otwarto na posiedzeniu Magistratu m. Tarnowa później wniesioną od poprzednio wymienionej ofertę tych samych osób, t. j. Glocnera i Kampfa, jednak dla miasta niekorzystną, bo w niej ofiarowali miastu mniej, niż to uczynili w pierwszej kopercie. Magistrat nie otworzywszy tej pierwotnej koperty, postanowił przedstawić Radzie do zatwierdzenia tę ostatnią ofertę Glocnera i Kampfa, jednak ówczesny burmistrz Dr Kryplewski spostrzegłszy się, że istnieje jakiś dziwny związek między oskarżycielem a Glocnerem i Kampfem, zarządził w tej sprawie drugie posiedzenie Magistratu, na którym otwarto tę pierwotną ofertę Glocnera i Kampfa, która opiewała na kwotę wyższą, bo na 9270 zł., a pierwotna oferta opiewała na 9000 zł. W artykule tym uczyniony jest oskarżycielowi wprost zarzut, że postępowanie jego sprzeciwia się dobrym obyczajom kupieckim i mieści się w nim wykorzystywanie niedopuszczalne stanowiska urzędowego dla celów osobistych, własnych lub cudzych. Sprawa ta była nawet przedmiotem interpelacji na publicznem posiedzeniu Rady mieskiej. Oskarżyciel z powodu tego artykułu nikogo nie pociągnął do żadnej odpowiedzialności.

Na stwierdzenie powyższych faktów podał osk. Aleksander Feldbaum cały szereg świadków, w piśmie tem wymienionych

Osk. Aleksander Feldbaum zastrzegł sobie podanie dalszych faktów na piśmie.

Po odczytaniu powyższych aktów, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Wyjaśnienia oskarżonych.

Oskarżony Aleksander Feldbaum podaje, iż do winy się nie poczuwa, przyznaje, że jest autorem artykułu skierowanego przeciw Arturowi Margulisowi, ale artykuł ten jest zgodny z prawdą i powołuje świadków, jak w piśmie. Następnie podaje, że ojciec jego osk. Gustaw Feldbaum nie namawiał go do napisania przedmiotowego artykułu.

Osk. zaś Gustaw Feldbaum podaje, że do winy się nie poczuwa i tłumaczy się, że syna swego osk. Aleksandra Feldbauma nie namawiał do napisania artykułu, a nawet temu się sprzeciwił. Na zapytanie zaś obrony podaje, że od r. 1930 do dnia dzisiejszego jest członkiem Komisji podatkowej dla podatku dochodowego i przemysłowego.

Obrońca zaś osk. Chaima Friedmana imieniem tegoż oświadczył, że osk. Friedman do winy się nie poczuwa, poczem przystąpiono do postępowania dowodowego.

Zeznania świadków oskarżenia.

Jako pierwszy słuchany był świadek oskarżenia p. Dr Goldberg, który na żądanie p. Dra Kleina, zastępcy oskarżyciela został zaprzysiężony, lecz zaprzeczył, jakoby osk. Gustaw Feldbaum w jego obecności namawiał syna swego Aleksandra do napisania odnośnego oświadczenia.

Tak samo i drugi świadek oskarżenia p. Dr Chomet również po zaprzysiężeniu go na żądanie Dra Kleina zeznał, iż z osk. Gustawem Feldbaumem wogóle w sprawie pomienionej notatki nie rozmawiał.

Obaj świadkowie na zapytania obrońców oskarżonych stwierdzili, że gdy przed kilku laty na zgromadzeniu przedwyborczem, na którem p. Dr Spann zapytał się osk. pryw. Artura Margulesa „z czego pan żyje" — padł okrzyk z pośród zebranych: „z łapówek".

Oskarżeni podali cały szereg świadków z różnych sfer obywatelstwa tarnowskiego i celem przesłuchania tych świadków rozprawa została odroczona.

Kalendarzyk podatkowy

na miesiąc styczeń 1932 r.

Do dnia 15 stycznia podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w grudniu 1931 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, jak również przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 stycznia należy uiścić podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytury i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu grudnia roku bieżącego.

Ponadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty, z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki od osób, które otrzymały nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu.

Członkowi zarządu p. Zygmuntowi Spielvoglowi wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu Jego błp. Ojca.

Zarząd sekcji lekkoatletycznej Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Aron Süsskind, ur. w roku 1894, wydaną przez PKU. Tarnów.

Podziękowanie.

WPanu Drowi H. Lamplowi wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z poważnej choroby. **Salomon Korn.**

Prośba obywateli.

Mieszkańcy ul. Zamkniętej żalą się, że ulica ich jest zupełnie nieoświetlona, skutkiem czego panują tam ciemności egipskie, a mieszkańcy tej ulicy są w nocy narażeni na różne nieprzyjemności. Obywatele miasta, mieszkający na tej ulicy, zwracają się tą drogą do Magistratu z prośbą, by ten stan rzeczy zmienić i ulicę tę dostatecznie oświetlić.



Wykaz puszek ściennych.

Szpital żydowski 11.30, Klub organ. sjonistycznej 8.74, Joanna Klafter 7.—, Inż. Leon Plachte 6.11, Dr Schönfeld 5.50, Dr Leibel 4.77, Szymon Weintraub 4.66, Dawid Mondschein 3.65, Chaim Reich 3.01, O. König 3.—, Fajczewicz 2.48, Dr Fisch 2.28, Dr Offner 2—, Katz & Fleischer 2.—, Marja Kimmel 180, Dr Maschler 1.50. **Po 1.50** Benjamin Gawidowicz, Wilhelm Katz & Fleischer, Aron Reinhold, Mendel Münz, Rubin Hönig 1.45, Aron Pfenig 1.34, Zwi Gersten 1.24, Eljasz Fluhr 1.20, Eljasz Rein 1.11, Meier Lichtinger 1.10, Pfeferowie 1.07, Gutman Wachskerz 1.05, Lea Wild 1.05, Umański 1.03, Izrael Koch 1.03, Langer 1.02, Klepl 1.02. **Po 1.**— Juda Freireich, Herman Kirsch, Debora Sturm, Moses Leibel, Abraham Nowak, Salomon Schönberg, Bernard Bernstein, Rauchwerg, Lauber (fryzjer), Eisig Heuberg 0.70, Dankowitz 0.68, Herman Feld 0.62, Mechel Felber 0.60, Izrael Berkelhamer 0.60, Neugasser 0.52. **Po 0.50** Lazar Selinger, Chaim Gros, Apfelbaum, Abraham Mahler, Naft. Grünspan, Birm, Szymon Leiner, Kleinfüssel, Paul Katz, Szulem Kwadratstein 0.43. **Po 0.40** Jakób Brandstätter, Salamon Faber, S. Schneider, Meier Rosen 0.37, Hanka Bernberg 0.32, Wilhelm Herzog 0.32, Menachem Unger 0.30, Aron Weiser 0.27. **Puste:** Szymon Schwarz, Schwanenfeld, Józef Stieglitz.

Ogólny wykaz za miesiąc grudzień: Puszki ścienne 171.19, Nedarim 98.90, Akcja jubileuszowa 372.35, Złota Księga 281.96, Telegramy 59.—, Ślub 11.50, Różne 5.—, Skarbonki kieszonkowe 65.95. **Razem 1.065 zł. 85 gr.**

Nauczycielki szkoły powszechnej Safa Berura ofiarowały 2 drzewka na imię dyr. Izaka Lieblicha.

Leopold Katzner z Wiednia ofiarował jako Nedar w bóżnicy 5 zł.

Org. Haszomer Hadati ofiarowała na akcję jubileuszową 15 zł.

Skarbonki kieszonkowe, N. N. 9 zł.

WP. Regina Nadel z Berlina dziękuje p. Apflowi za bezinteresowne odmówienie modlitwy „El-mle rachmim" i ofiaruje 5 zł. na Ż. F. N.

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura. Uprasza się o przybycie wszystkich delegatów poszczególnych organizacyj.

Reforma podatku obrotowego.

Częściowa reforma podatku obrotowego, o którą od szeregu lat walczy życie gospodarcze, stała się faktem na progu roku 1932. Uchwalenie przez Sejm noweli do podatku obrotowego zasługuje na podkreślenie nietylko z tego względu, iż przynosi szereg ulg, ale ponieważ poprzedziła je wyczerpująca dyskusja, w której tym razem zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych, jak i czynników rządowych wypowiedzieli jednobrzmiące potępiające opinje dla tego inflacyjnego przeżytku. Oczywista, rząd stojąc na stanowisku potrzeb budżetowych, nie wyciągnął wszystkich konsekwencyj ze swego stanowiska i na drodze reformy uczynił dopiero pierwszy krok. Należy jednak wierzyć, że pójdą za nim już łatwiej dalsze posunięcia.

Z ważniejszych zmian wymienić należy wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1932 r. pół procentowej stawki dla hurtu, 1 i pół procentowej dla handlu detalicznego (handel musi prowadzić księgi), 1 proc. dla przedsiębiorstw budowlanych, budujących robotnicze domy mieszkalne, 4 proc. dla komisu i pośrednictwa od prowizji (zezwolenie na inkaso) i rozgraniczenie definicji pośrednictwa i komisu w noweli, oraz zapowiedziane w rozporządzeniu wykonawczem zniesienie wszelkich restrykcyj dla tej kategorji, obciążających je w dotychczasowej ustawie. Zwolniono od obowiązku udawadniania księgami handlowemi prawa do 1 proc. stawki przedsiębiorstw skupu zawodowego, oraz rozszerzono na przedsiębiorstwa detaliczne, a nie tylko drobne, jak chciał projekt rządowy, prawa do korzystania z 1 proc. stawki przy sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby bez obowiązku prowadzenia ksiąg. Przyznano również 1 i pół proc. stawkę przedsiębiorstwom ekspedycyjnym i przewozowym. Płatność zaliczek kwartalnych ustalono na 15 marca, 15 lipca, 15 września i 15 listopada. Ponieważ ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 automatycznie, płatność zaliczki za 4-ty kwartał 1931 roku przesuwa się z 15 stycznia na 15 marca.

W dziedzinie eksportu rozszerzono możność korzystania ze zwolnienia od podatku przez wspólne biura sprzedaży, upoważniono Min. Skarbu do zwalniania od podatku eksportu wszelkich artykułów, pro wizji komisantów, tranzakcyj z firmami gdańskiemi, oraz do zwracania przy eksporcie podatku, uiszczonego w formie zryczałtowanej. Odnośnie do komisu, przyznano Min. Skarbu prawo zwalniania komisantów od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg, o ile stosunek komisowy i obrót wynika z ksiąg komitenta, zezwolono na otrzymywanie przez komisanta mniejszej części różnicy pomiędzy ceną osiągniętą, a wyznaczoną przez komitanta, oraz uznano stosunek komisu i pośrednictwa przy sprzedaży na rachunek zagranicy surowców i półfabrykatów, których wykaz ustali Min. Skarbu. Przewidziane zryczałtowanie podatku obrotowego sformułowano w ten sposób, że podatek może być policzony zarówno u krajowego producenta, jak i na granicy celnej. Z pośród innych zmian należy wymienić między innemi udzielanie podatnikom odpisów protokułów karnych. Ograniczając się na razie do powyższych ogólnych uwag, podkreślamy, że uchwalona nowela przyniesie życiu gospodarczemu tylko częściowe ulgi. Szereg ulg tych uwarunkowany został faktem prowadzenia ksiąg handlowych. W związku z tem zaapelować należy do płatników podatku obrotowego, aby w dobrze zrozumiałym interesie własnym zaprowadzili księgi handlowe.

Kogo skarżyć?

Pan przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego nie wie podobno, kogo ma skarżyć z powodu insynuacyj, skierowanych ostatnio przeciwko niemu przez jego byłych przyjaciół politycznych w związku z N. N. pozycjami.

Nie przypuszczamy, by p. Dr Zygmunt Silbiger nie znał swych kalumniatorów. Przecież zna ich z donosów, które wpłynęły do władz nadzorczych, a że ich zna, to wynika z treści „memorjału" ostatniego, w którym tak szeroko i „serdecznie" pisze się o „zwyrodniałych synach".

Najlepiej więc będzie, gdy p. Dr Silbiger przecież zaskarży tych „zwyrodniałych synów", celem oczyszczenia się z czynionych mu przez nich zarzutów. Proces rehabilitacyjny niewątpliwie go oczyści.

Czyżby zmiany na stanowiskach komisarzy?

Po mieście krążą pogłoski z ust dość wiarygodnych i dobrze poinformowanych osób, że w najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na Ratuszu i w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej.

Podobno wedle tych pogłosek, ma ustąpić p. komisarz Marszałkowicz, a w jego miejsce ma przyjść komisarz z innego zupełnie miasta.

Zmiany te mają dotyczyć i stanowiska wicekomisarza.

W kahale ma w miejsce p. Dra Silbigera objąć stanowisko przewodniczącego Tymczasowego Zarządu kahalnego ktoryś z dawnych prezesów kahalnych, który ma przygotować i przeprowadzić nowe wybory do kahału.

Kronika karnawałowa.

Kilka lat temu był Bal Gałganiarzy w Tarnowie najwytworniejszą manifestacją karnawału. Ale przyszły potem inne czasy, zarzucono wytwórność jako rzekomo — tylko rzekomo — niedemokratyczną.

I z Balu Gałganiarzy wytworzyła się Reduta Gałganiarzy, tłumnie uczęszczane pełne zabawy. Ale coraz częściej powtarzały się pytania najszerszych Kół naszego społeczeństwa: Czemu nie wracacie do dawnych tradycyj?

Obecny komitet zabawowy, pod przewodnictwem p. Wilhelma Gutwirtha, postanowił iść za tym głosem powszechnym i w tym roku urządza Bal Gałganiarzy 13 lutego b. r. w salach Sokoła I.

Na dziś niechaj wystarczy zwolennikom wytwornej zabawy ta krótka wiadomość. W najbliższych dniach pójdą za nią dalsze szczegóły.

Komitet Gałganiarzy.

Komunikat „Ogniska".

Zwracamy się do was Koledzy z wezwaniem wpłacenia wkładki członkowskiej za drugi trymestr w wysokości 1 zł. u skarbnika kol. Brandstättera. Dodajemy, iż udało się nam przeprowadzić równouprawnienie członków naszego Koła, studjujących w Krakowie z kolegami wykupującymi legitymacje członkowskie bezpośrednio w „Ognisku" krakowskiem, z tem, że członkowie Koła zgłoszą się w sekreterjacie Żyd. Domu Akad. w Krakowie.

ZA ZARZĄD:

M. Dintenfass, sekretarz. **J. Bienenstock**, prezes.

Komunikaty.

Poseł I. Grynbaum w Tarnowie. W najbliższych dniach wygłosi poseł na Sejm I. Grynbaum referat na temat kwestyj aktualnych w sjonizmie.

Tarbut. W sobotę 16 b. m. odbędzie się o godzinie 3.30 popoł. w lokalu Ochronki żydowskiej ulica Goldhamera „Oneg Szabat" z ref. inż. K. Fleischera na temat „Polityka Anglji na wschodzie".

Posiedzenie wydziału odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu org. sjon.

Uprasza się wszystkich członków wydziału, którzy otrzymali legit. człon. do rozsprzedaży, by pieniądze i pozostałe legitymacje zwrócili dnia 17 b. m. na posiedzeniu wydziału.

Wizo. Uprasza się, aby przyrzeczone roboty ręczne na loterję fantową oddać **najdalej do 21 b. m.** na ręce p. T. Rottenbergowej, Wałowa 27 II. p.

Hitachduth. W sobotę 16 b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu org. kobiet ul. Goldhamera zebranie dyskusyjne na temat aktualjów palestyńskich.

Nowe stow. „Knejses Izrael". W tych dniach odbyły się wybory zarządu nowo utworzonego stowarzyszenia „Knejses Izrael" w Tarnowie, do którego wybrani zostali: prezesem p. Aron Hauser, zastępcą prezesa Selig Salpeter, sekretarzem Izak Schönwetter, skarbnikiem Natan Aberdam, kontrolorem Rubin Kaufmann, — Mendel Leib Grünstein, Abisch Monheit, Gabrjel Gersten.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie